

(Corriere della Sera - G.Piacentini) Odchodzi jeden, przychodzą (co najmniej) dwa wzmocnienia. Sprzedaż Mohameda Salaha do Liverpoolu dojdzie do skutku w najbliższych godzinach, z Egipcjaninem spodziewanym w Anglii dziś lub jutro na testach medycznych, ale pomoże Giallorossim dopiąć budżet i zaliczyć dobry zysk, biorąc pod uwagę, że zapłacono za niego dwa lata temu 23 mln euro, około połowę, już amortyzowaną, co pomoże też wzmocnić kadrę Di Francesco.

Roma zarobi ponad 45 mln euro, w podstawie (około 40 mln) i bonusach. To rekordowa liczba, która znacznie przekroczy 32 mln euro zainkasowane dokładnie 12 miesięcy temu za sprzedaż Pjanica do Juventusu, gdzie nie można było powiedzieć "nie". W Liverpoolu Salah zarobi około 4,5 mln euro za sezon przez cztery lata i już oczekuje się go z dużym entuzjazmem. *"Jesteś legendą i zasługujesz na grę na Anfield"*, przekazują mu wiadomość niektórzy koledzy z czasów Chelsea.

Przy jego odejściu Roma traci bardzo ważnego piłkarza, który tylko w ostatnim sezonie zaliczył podwójną liczbę zarówno goli jak i asyst (19 + 15 we wszystkich rozgrywkach). Był też wizerunkiem. Po Tottim to właśnie Egipcjanin był najbardziej rozpoznawalnym piłkarzem na świecie, zwłaszcza w świecie arabskim. Również dlatego jego zastępca może być na poziomie: pupilem trenera jest bez wątpienia Domenico Berardi. Relacje z Sasuolo są świetne, ale cena wyjściowa ponad 30 mln euro, pozostaje wygórowana. Negocjacje są na tą chwilę zamrożone, również dlatego że od kilku lat graczem interesuje się Inter, jednak Roma czeka, wzmocniona uprzywilejowanym kanałem z klubem z Emilii-Romanii i ojcowską relacją Di Francesco z piłkarzem.

Hiszpański dyrektor sportowy ocenia jednak alternatywy. Wysoka jest też cena, którą Milan ustalił za Suso (25 mln), bardziej dostępna jest cena Papu Gomeza, który ma wielu wielbicieli we Włoszech. Z kolei z Ghezzalem z Lyonu, który odejdzie za darmo, rozmowy są prowadzone od dawna.

Autor: abruzzi